

Co zatem wynika z zajmowania się używanym wprowadzie powszechnie, lecz hermetycznym tekstem, kamiennie odpornym na działanie i potrzeby czasu (teksty w XVI-wiecznych agendach pochodziły z czasów karolińskich, adaptacje polegały głównie na skracaniu przydługich obrzędów, a niepojęte zwalnianie zmarłego z ekskomuniki, by go móc pochować w poświęconej ziemi, tkwiło w Rytuale aż do 1952 r. — s. 242—250)?

Liturgia pogrzebu nie wyczerpuje oczywiście bogatej w znaczenia tematyki funebralnej. Zawężenie takie pozwoliło jednak pogłębić temat i przybliżyć jego historyczny kontekst. Dzięki temu nie skończyło się na omawianiu pochodzenia formuł i porównywaniu tekstów. Piszącemu towarzyszyła świadomość, iż obraz stworzony na podstawie źródeł jednorodnych nie byłby pełny. Stąd owe wątki pograniczne: przedchrześcijański obrzęd pogrzebowy, pogańska eschatologia, trudności z wprowadzeniem pochówki katolickiego, relikty wierzeń słowiańskich (np. zabiegi przeciw wampirom), motyw pogrzebu w literaturze i sztuce, pompa funebris itd. Niektóre z tych tematów uzupełniających zostały tylko z lekka zarysowane, ale też ich poszerzenie rozsądziłoby konstrukcję książki (nadmiar odesłano do przypisów, z jakich niektóre powyrastały w trudne czytelne wiewośce).

Praca nie tylko zapełniła lukę w literaturze. Całościowe ujęcie tematu uzupełnione zostało cennym aneksem zawierającym przedtrydenckie teksty liturgii pogrzebu w Polsce. Do zrobienia pozostało jednak wiele, a stan badań długo jeszcze nie pozwoli na rodzimą syntezę kultury funebralnej. Cel ten został właśnie znacznie przybliżony.

Kraków

KS. JAN KRACIK

*Ministrant światła*. Trzeci rok formacji Zespołów Służby Liturgicznej, Kuria Metropolitalna, Kraków 1983, ss. 396.

Jest to praca zespołowa przełożonych i alumnów Krakowskiego Seminarium Duchownego pod przewodnictwem diecezjalnego duszpasterza Służby Liturgicznej Archidiecezji Krakowskiej. Zespołem redakcyjnym kierował ks. Stanisław Szczepaniec. Zadaniem publikacji jest podać wskazówki w pracy formacyjnej z ministrantami na poziomie V klasy szkoły podstawowej. „Proponowany program — czytamy we wstępie — obejmuje zarówno przygotowanie do służenia przy ołtarzu, jak i wychowanie do życia chrześcijańskiego poprzez liturgię. Można w nim wyodrębnić następujące linie formacyjne: wychowanie do życia modlitwy, do życia liturgicznego, do życia wspólnotowego, do życia apostołskiego, kształtowanie charakteru” (s. 7).

Książka składa się z 5 części: 1. Cel i droga, 2. Konspekty godzin liturgicznych, 3. Nasza wspólnota w roku liturgicznym, 4. Weryfikacja, 5. Spotkanie z rodzicami.

Ministrant światła to ceroferariusz, a więc niosący świeczniki. Służba liturgiczna w Polsce zachowała formę dawnych *faces*, czyli pochodni używanych w liturgii. Chodzi o to, żeby ta funkcja stała się okazją do pracy wychowawczej nad chłopcem w wieku 11—12 lat. Podręcznik został bardzo dobrze pomyślany i odznacza się bogactwem materiału — można nawet się obawiać, czy wskutek obfitości materiału nie grozi czytelnikowi zagubienie się w treści. Jak każda praca zespołowa, nosi piętno pewnej chaotyczności, nie wolny jest też od zbytecznych powtórzeń. Niepotrzebnie wprowadza pewne określenia, np. na s. 37: *precentor* (któż to zacz?!), które

potem nigdy nie są wykorzystywane. Zenujące błędy w bibliografii obcojęzycznej (zob. s. 43); jeśli w tego typu pracy cytuje się dzieła obce, niech już będzie to przytoczenie poprawne. Ale te wszystkie usterki nie niweczą dzieła, które może być udoskonalone.

Najważniejsze bowiem jest to, że został wypracowany pewien program, który nie jest tylko dewocyjno-zakrystyjny, lecz opierając się na danych psychopedagogicznych zmierza do wychowania młodego człowieka. Służba liturgiczna może i winna w tym procesie wychowawczym spełniać ważną rolę. Dlatego dalsze spostrzeżenia i ewentualne dyskusje ubogacą to, co już zostało zrobione, a czego należy szczerze pogratulować realizatorom.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

Tom e Lyn SCHEURING, *Due per la gioia, il cammino esaltante di una coppia di sposi*, Editrice Ancora, Milano 1979, ss. 237.

Problematyka związana z zagadnieniami małżeństwa i rodziny oraz etapami do nich prowadzącymi budzi ciągle duże zainteresowanie. Potęguje się ono tym bardziej, gdy zagadnienia te prezentowane są w formie świadectwa, które ma większy posmak autentyzmu i realności życiowej. Szczególnie chętnie brane są do ręki prace o charakterze pamiętnikarskim, wspomnieniowym czy osobiste przemyślenia i przeżycia ujęte w formie bardziej przystępnej tak w zakresie języka jak i stylu pisarskiego. Wydaje się, że wydana w Wydawnictwie „Ancora” w Mediolanie książka małżonków, Tom i Lyn Scheuring spełnia przede wszystkim takie właśnie wymagania. Autorzy w formie bardzo przystępnej ukazują drogę wspólnego życia w małżeństwie i rodzinie.

Od strony formalnej książka zawiera najpierw prezentację wydania włoskiego napisaną przez R. Faricy oraz wprowadzenie do wydania amerykańskiego autorstwa F. S. MacNutt. Następnie całość właściwych rozważań, po krótkim prologu, podzielona została na sześć rozdziałów, z których każdy dzieli się na krótkie rozważania składające się z kolei z doświadczenia życiowego oraz na jego bazie wypływających refleksji obu małżonków.

Autorzy prezentują najpierw samą rzeczywistość małżeństwa i rodziny; konkretnie, jak one zostały odkryte w ich życiu, jako mieszczące się wyraźnie we wspólnocie Kościoła, wobec którego muszą spełniać wielorakie zadania służby. Po prostu miłość musi stać się niemal odkryciem, gdyż dopiero w takim kontekście nabiera ona głębszego znaczenia, a więc może się ostać, co więcej rozwijać się. W następnym rozdziale przechodzą do ukazania swoistego wzrostu wewnętrznego miłości. Idzie tu o bogatą gamę problemów związanych z rozwojem miłości w kontekście Boga oraz drugiego człowieka-współmałżonka. W kolejnym rozdziale zaprezentowana została przynależność do trwałej wspólnoty. Pod takim tytułem autorzy rozważają problemy dotyczące dziecka oraz życia rodzinnego. Sama rodzina, ich zdaniem, nie jest jednak, jak to się często zdarza, wspólnotą zamkniętą, lecz przeciwnie otwartą w mocach Ducha Św.

Kolejny rozdział zatytułowany jest: formowanie przez działanie Ducha Św. Działanie tegoż Ducha musi stanowić główny motor dzieła miłości codziennej, i to tak wzajemnej małżonków jak i całej rodziny. Kontemplując Jezusa — to tematyka kolejnego rozdziału. Autorzy zwracają uwagę na postać Mistrza miłości, którego czyny, słowa a nawet gesty są wzo-